

## BRYTYJSKA PARTIA PRACY ANGAŻUJE SIĘ W BOJKOT FACEBOOKA

---

Brytyjska Partia Pracy podjęła decyzję o przyłączeniu się do bojkotu Facebooka w proteście przeciwko nieodpowiedniemu zarządzaniu treścią na platformie. Jest to również przejaw solidarności z ruchem Black Lives Matter - podkreśliła na łamach BBC posłanka Rachel Reeves.

Jak powiedziała w wywiadzie dla BBC Rachel Reeves, dołączając do bojkotu "Partia Pracy chce wyrazić swoje obawy wobec nieudolności Facebooka w usuwaniu mowy nienawiści oraz zademonstrować swoją solidarność z ruchem Black Lives Matter".

"Wszyscy deputowani Partii Pracy korzystają z Facebooka, żeby promować działalność polityczną grupy, chociaż w ostatnim czasie nie wykupywaliśmy przestrzeni reklamowej w serwisie" - przyznała posłanka.

Reeves przypomniała, że podczas wyborów parlamentarnych w 2017 roku partie polityczne w Wielkiej Brytanii wydały ok. 40 mln funtów na reklamę, z czego 3 mln funtów na treści publikowane na Facebooku. Partia Konserwatywna wydała przy tym na przekazy reklamowe trzykrotnie więcej niż wszystkie inne grupy polityczne.

Zdaniem laburzystki, Facebook powinien wziąć na siebie odpowiedzialność za szkodliwe treści, kłamstwa, propagandę oraz mowę nienawiści, jakie pojawiają się w serwisie.

"Bojkot to jeden ze sposobów w jaki przedsiębiorcy, a także nasza partia, mogą naciskać na Facebooka, żeby podjął bezkompromisowe działania w walce z przestępstwami z nienawiści i nielegalnymi treściami" - powiedziała brytyjska parlamentarzystka.

Protest przeciwko Facebookowi zapoczątkowany został w ramach kampanii społecznej "Stop Hate for Profit" zapoczątkowanej w USA przez organizacje obywatelskie po śmierci Afroamerykanina George'a Floyda. Grupy chciały zaprotestować m.in. przeciwko niedbałemu, ich zdaniem, podejściu Facebooka do usuwania z sieci mowy nienawiści, przemocy i dezinformacji. W tym celu podmioty zaapelowały do przedsiębiorców na całym świecie o tymczasowe wycofanie reklam w serwisie. Do akcji dołączył już niemal tysiąc międzynarodowych firm, w tym Adidas, Coca-Cola czy grupa Unilever.

W reakcji na bojkot szef Facebooka Mark Zuckerberg powiedział, że firma robi wszystko, żeby skutecznie usuwać mowę nienawiści ze swoich serwisów. Dyrektor generalny koncernu z Menlo Park powołał się na raport Komisji Europejskiej, gdzie odnotowano, że Facebook usunął w ubiegłym roku 86

proc. zgłoszonych mu nieodpowiednich treści. Przyznał jednak, że kontrowersyjne wpisy czasami nie są blokowane - zwłaszcza jeśli mają "wartość informacyjną dla społeczeństwa".

"Często dostęp do wypowiedzi danego polityka jest w interesie opinii publicznej. Podobnie media informacyjne nie cenzurują polityków, tylko cytują ich przekaz. Uważamy, że użytkownicy powinni mieć możliwość dostępu do tego typu treści na naszych platformach" - powiedział Zuckerberg. Dodał jednak, że serwis niebawem zacznie nakładać specjalne oznaczenia na treści, które mogą być sprzeczne z polityką serwisu, nawet jeśli mają znaczenie informacyjne.

"Chcemy, żeby użytkownicy mieli świadomość, z jakimi materiałami mają do czynienia" - powiedział szef koncernu.